Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok II. Nowogródek, czwartek 11 października 1928 r. Cena 15 gr. № 246 (280).

REDAKCJA CZYNNA CODZIENNIE z wyjątkiem świąt od g. 11 rano do g. 2 w nocy.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie 3.00 z odnoszeniem do domu 3.00

CENA OGŁOSZEŃ: przed tekstem 30 gr., w tekście (przed kroniką) 40 gr., za tekstem 15 gr. za milimetr jednoszpaltowy, drobne za wyraz 10 gr., posady i prace poszukiwane po 5 gr. za wyraz. Fantazyjne i tabele o 50% drożej.

ŻYCIE NOWOGRÓDZKIE

DZIENNIK POSWIĘCONY SPRAWOM ZIEMI NOWOGRODZKIEJ.

Adres Redakcji i Administracji: NOWOGRÓDEK, ul. 3-go maja, Nr. 1. — Telefony 75 i 100.

KONFLIKTY SPOŁECZNE

Od kilku dni trwający strajk włókniarzy w Łodzi, mimo wysiłków zlikwidowania go, przybiera na ostrości. Nie chcemy w tej chwili wdawać się w szczegółową analizę przyczyn. Zaznaczyć jednak trzeba, że zarówno jego przebieg, jak i wybuch, był zgoła nieoczekiwany. Wydaje się, jakby jakąś omyłkę popełniono i tysiączne rzesze robotnicze porzucają pracę. Czy strajkując działają w interesie własnym nie zostało przez żadne obliczenie potwierdzone. Dlatego poważnie należy się nad tem zastanowić, czy droga strajków prowadzi istotnie do celu. Uzyskane pod presją strajku podwyżki, nie wyrównują zwykle poniesionych w czasie strajku strat przez samych robotników, a co gorsza w bilansie gospodarstwa społecznego strajk stanowi zawsze lukę, której późniejsza praca już nie wypełnia.

Dlatego też, wszelkie zatargi między kapitałem i pracą z punktu widzenia gospodarstwa społecznego są szkodliwe i unikać ich należy.

Do niedawna uważano, że prawo do strajku jest największą zdobyczą demokracji. Jednakże, gdy się temu prawu trochę bliżej i bezstronniej przyjrzymy, dostrzegamy pewne cienie, które nie pozwalają unosić się zbytniej radości.

Sprawa zatargu o płacę między pracodawcą a robotnikiem nie jest sprawą indywidualnej oceny.

Pracodawca w źle zrozumianym interesie własnym będzie dążyć do stosowania płacy minimalnej, zaś dążenie robotnika będzie szło w kierunku odwrotnym. Musi się więc znaleść ten trzeci czynnik porównawczy, który ustali granicę, za którą zaczynać się będzie wyzysk. Do regulowania więc zatargów pomiędzy kapitałem a pracą, powołane jest w pierwszym rzędzie państwo.

Ono winno być tym trzecim czynnikiem, który ustala granice wzajemnego stosunku pracy i kapitału.

Jeśli w drodze odpowiedniego ustawodawstwa można — ustalić stopień odpowiedzialności wynikających z wzajemnych zobowiązań — można również na tej drodze dojść do ustalenia norm według których praca winna być wynagradzaną.

Strajk jako środek w walce o poprawę bytu staje się nonsensem, przynosi bowiem szkodę państwu, samym zaś robotnikom nie daje zbytnich korzyści.

Należy przeto dążyć do znalezienia innych bardziej skutecznych i mniej szkodliwych sposobów ochrony pracy przed ewentualnym wyzyskiem kapitału. Tę ochronę może dać państwo, przez odpowiednie ustawodawstwo i stworzenie odpowiednich instytucyj, które wynikłe na tle ekonomicznym spory rozstrzygałyby. Rozumiemy dobrze, że rozwiązanie tego problemu nie jest rzeczą łatwą, jednakże wysiłki winny pójść w tym kierunku, aby do zatargu o płace nie mieszały się obce czynniki destrukcyjne—i rozwiązanie jej nie było powierzane przypadkowo.

Świat dąży do pacyfikacji. Na terenie międzynarodowym czyni się wysiłki aby na zawsze usunąć wojnę jako sposób regulowania konfliktów międzynarodowych. Tembardziej winny pójść tą drogą wysiłki w dziedzinie regulowania konfliktów wewnętrznych.

Pracy należy się ochrona i to ochrona przed wyzyskiem kapitału, jak i przed zgubnemi skutkami strajków.

Przebieg strajku w Łodzi

ŁÓDŹ (tel. włas.) 10-X. Dziś nastąpiło zaostrzenie strajku włókienniczego w Łodzi; Komitet strajkowy wycofał z fabryk służbę pomocniczą i dozorców, w ciągu dnia odbyły się liczne wiece i zgromadzenia robotnicze o przebiegu spokojnym.

W piątek wieczorem zbierze się Łódzki Okręgowy Komitet Związków Zawodowych. Na posiedzeniu obecnem będą przedstawiciele wszystkich Związków Zawodowych.

Na porządku dziennym piątkowego posiedzenia znajduje się sprawa proklamowania strajku generalnego.

Związek przymysłowców dotychczas nie udzielił odpowiedzi na propozycje Rządu.

Redakcja łódzkiej „Republiki", zwróciła się do trzech przedstawicieli związków robotniczych z zapytaniem następującej treści:

„Co ponowie uczynią, gdy wyczerpią się całkowicie kasy strajkowe i robotnicy zaczną naprawdę cierpieć głód?"

Na pytanie to pos. Walczak (P.P.S.) — kierownik Związków Klasowych oświadczył, iż Związki zwrócą się do Londyńskiej Międzynarodówki Włókniarzy z prośbą o pomoc, wreszcie do włókniarzy innych krajów „oczywiście z wyłączeniem Sowietów".

Pos. Kaźmierczak (N.R.R.—prawica) odpowiedział, iż zażąda od Magistratu łódzkiego 500,000 zł., który „jest przecież robotniczym, gdyż rządzą nim pepesowcy".

Pos. Plewiński (Ch. Dem.) zapowiedział, iż zwróci się z prośbą o pomoc do proletarjatu łódzkiego.

Zaznaczyć należy, iż kasy strajkowe w piątek wypłacać będą zapomogi za ubiegły tydzień strajku.

Widomy znak rozłamu w P. P. S.

WARSZAWA, 10. X. Wczoraj w południe ukazał się nowy dziennik p. t. „Przedświt" pod redakcją dr. Stępniewskiego. „Przedświt" będzie organem grupy warszawskiej P. P. S., na czele której stoi pos. Jaworowski.

Jak wiadomo, pomiędzy grupą warszawskich socjalistów a centralnym komitetem wykonawczym P. P. S. w ostatnich tygodniach nastąpiło ostre starcie na tle ustosunkowania się partji do obecnego rządu.

Grupa posła Jaworowskiego dąży do przychylnego ustosunkowania się wobec posunięć rządowych i zaniechania bezwzględnej opozycji. Takiemu stanowisku sprzeciwia się ostro C. K. W. z posłami: Włosińskim, Niedziałkowskim, Pragerem i Kwapińskim na czele, którzy jako odłam centro-lewicowy P. P. S. chcą utrzymać dalej dotychczasowe praktyki partji.

Zdemaskowanie fałszów litewskich

Mińsk źródłem fantastycznych rewelacyj

WARSZAWA, (*tel. wł.*) 10. X. Ustalono, iż fałszywy rewelator i rzekomy oficer Sztabu Generalnego Pietkiewicz, który w pierwszych dniach października zgłosił się do władz litewskich z sensacyjnemi zeznaniami, jest znanym w Polsce prowokatorem z ramienia Sowietów.

Pietkiewicz był w swoim czasie czynnym i gorliwym funkcjonarjuszem czerezwyczajki moskiewskiej, skąd został w 1924 r. wysłany do Polski.

W Polsce Pietkiewicz odgrywał rolę męczennika i w ten sposób starał się pozyskać zaufanie czynników politycznych. W czasie ostatnich wyborów prowadził akcję polityczną na terenie powiatu święciańskiego, jednak bez powodzenia, zdołał jednakże popełnić cały szereg nadużyć finansowych. Gdy władze policyjne zwróciły na niego uwagę, zbiegł zagranicę.

Z dobrego źródła korespondent Wasz dowiaduje się, że Pietkiewicz—wbrew zapewnieniom władz litewskich — wcale na Litwie nie bawił.

Jego fałszywe rewelacje zostały spreparowane przez G.P.U. w Mińsku i z polecenia szefa wywiadu sowieckiego Miedwiedia udzielone wywiadowi litewskiemu, celem ogłoszenia ich w prasie krajowej i zagranicznej. Defenzywa litewska informacje te ogłosiła w prasie berlińskiej.

Należy zauważyć, iż władze litewskie po kategorycznem zaprzeczeniu i wyjaśnieniu sytuacji przez polskie czynniki dyplomatyczne, starają się obecnie wycofać z fałszywej sytuacji ogłaszając przez urzędową „Eltę", iż Pietkiewicza w połowie września b. r. już nie było w Kownie.

Zakłopotanie i sprzeczne tłumaczenia władz litewskich wskazują wyraźnie na to, że informacje te nie pochodziły z pierwszej ręki, a zostały spreparowane na terenie sowieckim w Mińsku.

Tendencyjne kłamstwa niemieckie

WARSZAWA, (*tel. wł.*). 10.X. Donoszą z Łodzi, iż został tam skonfiskowany Nr. 277 „Berliner Tageblattu" z dnia 9-go b. m. w którym znajdowała się depesza korespondenta warszawskiego tego pisma, jakoby w niedzielę przed Grand Hotelem, w którym zamieszkał minister Sprawiedliwości p. Meysztowicz odbyła się wroga demonstracja rozpędzona przy pomocy wojska; przy rozpędzaniu tłumów jakoby paść miały strzały.

Wiadomość ta „Berliner Tageblattu" jest zgruntu fałszywa, gdyż minister Meysztowicz bawił w Łodzi kilka zaledwie godzin i w żadnym hotelu nie zatrzymywał się, a w przeciągu całej niedzieli był zupełny spokój.

Zjaz dyplomatów polskich

WARSZAWA (*tel. wł.*) 10. X. W dniu dzisiejszym bawił w Bytoniu poseł i minister pełnomocny Rzpitej Polskiej w Rzeszy Niemieckiej p. Roman Knoll. Pos Knoll przybędzie jutro do Warszawy.

Ambasador Polski w Paryżu p. Chłapowski przybędzie za kilka dni do Warszawy celem omówienia w Ministerstwie Spraw Zagranicznych całego szeregu zagadnień politycznych, związanych z ostatniemi zmianami na arenie międzynarodowej.

Poseł Polski w Rydze p. Łukasiewicz bawi obecnie w Warszawie i w piątek powraca z powrotem na Łotwę. Jednym z pierwszych zadań pos. Łukasiewicza w Rydze będzie uregulowanie kwestji stałej komunikacji kolejowej pomiędzy Polską i Łotwą, oraz przygotowanie materjału do podpisania w tej sprawie stałej umowy zamiast dotychczasowego prowizorjum, pozatem cały szereg innych spraw natury gospodarczo-ekonomicznej dotychczas z tych czy innych powodów nie załatwionych.

Wyjazd znakomitej uczonej

WARSZAWA (PAT.) 9.X. Dziś rano wyjechała z powrotem do Paryża po kilkutygodniowym pobycie znakomita rodaczka nasza p. Marja Curie-Skłodowska.

Przypominamy!

tym Sz. Prenumeratorom, którzy dotychczas nie uiścili przedpłaty, że termin odnowienia prenumeraty upływa z dniem 15-go października.

Powództwo cywilne w procesie karnym w świetle nowej procedury karnej

Dla osoby pokrzywdzonej przez przestępstwo—kolosalne znaczenie posiada kwestja, aby w jaknajkrótszym czasie otrzymać od sprawcy przestępstwa wynagrodzenie poniesionej szkody. Aby umożliwić poszkodowanym rychłą realizację ich pretensyj, procedura karna, obowiązująca w b. zaborze rosyjskim, zezwala na połączenie dwóch procesów, t. j. cywilnego z karnym w jednym postępowaniu sądowem. Mamy wówczas t. zw. proces adhezyjny, w którym obok prokuratora w sali sądowej zasiada pełnomocnik powoda cywilnego w sprawie. Wyrok, jaki w sprawie zapadnie, rozstrzyga jednocześnie kwestję winy i kwestję odszkodowania za czyn spełniony.

Gdy Komisja Kodyfikacyjna przystąpiła do rozstrzygania kwestji dopuszczenia powództwa cywilnego do procesu karnego wzięto pod uwagę fakt, iż niemal wszystkie procedury państw nowożytnych, prócz ustawy niemieckiej, proces adhezyjny wprowadzają. Komisja, uznając celowość wymienionej instytucji, dopuściła powództwo cywilne z wyraźnem zastrzeżeniem, że nie będzie ono komplikowało procesu karnego. W tych wszystkich wypadkach, gdyby powództwo komplikowało proces karny, pokrzywdzony odesłany zostanie przed sąd cywilny. W imię tych założeń nasza Komisja Kodyfikacyjna uznała za wskazane nie dopuścić instytucyj t. zw. cywilnie odpowiedzialnych. Wypadki takie, gdy osoba trzecia, czytamy w motywach prawodawczych, odpowiada cywilnie za czyn karny innej osoby są dość rzadkie, a przeważnie komplikują proces cywilny, gdyż wprowadzają nową stronę, a następnie zmuszają sąd do rozpoznawania spornej nieraz kwestji czy dany pozwany cywilny istotnie ponosi odpowiedzialność za skutki czynu karnego.

Z powyższych względów prawodawca polski dekretuje w nowej procedurze krótko, iż powództwo cywilne pokrzywdzony może wytoczyć nie później, niż przy rozpoczęciu rozprawy głównej celem dochodzenia roszczeń majątkowych, wynikających z przestępstwa.

Z chwilą wytoczenia powództwa pokrzywdzony, według nowej procedury, staje się stroną w procesie, ale stroną dysponującą materjałem jedynie w zakresie swego powództwa. Powód może więc składać dokumenty, żądać badania świadków dla udowodnienia swych pretensyj. Powód cywilny nie może jednak zabierać głosu w kwestji przestępstwa, o ile to nie ma ścisłego związku z jego pretensjami. Może zajść jednak sytuacja następująca: ktoś oskarżony został o kradzież z włamaniem przez wybicie wielkiej szyby wystawowej. Na rozprawie sądowej oskarżony przyznaje, iż kradzieży istotnie dokonał, lecz szyba była już uprzednio wybita, wobec czego odszkodowanie nie należy się. W tym wypadku powód cywilny może dowodzić surowszej kwalifikacji przestępstwa, może mianowicie dowodzić, iż włamanie przez wybicie szyby istotnie miało miejsce.

Prawa powoda cywilnego jako strony rozpoczynają się z chwilą zameldowania powództwa, a więc jeśli zgłosi on akcję cywilną w toku śledztwa wstępnego może już w tym momencie żądać zabezpieczenia powództwa, celem zapewnienia skuteczności realizacji swych praw. W kwestji zabezpieczenia rozstrzyga sąd karny, do którego właściwości sprawa należy.

Jest jeszcze jedna kwestja praktycznie doniosła, wiążąca się z powództwem cywilnem i definitywnie ujęta w nowej procedurze. Chodzi mianowicie o adres powoda, zamieszkałego poza siedzibą sądu, w którym sprawa się toczy. Powód cywilny, dekretuje pracodawca, winien wskazać osobę zamieszkałą w siedzibie sądu, której mają być doręczane pisma dla niego przeznaczone. Adres taki ma znaczenie wielkie, gdyż często się zdarza, iż z powodu braku tegoż wypada proces karny odraczać, a oskarżony zaaresztowany zmuszony jest czas dłuższy oczekiwać wymiaru sprawiedliwości. W razie jednak odnalezienia pod wskazanym adresem powoda cywilnego, lub osoby, której mają być doręczone pisma, albo w razie niewskazania tej osoby pismo załącza się do akt i uważa się za doręczone, zarządza pracodawca w par. 2 tegoż artykułu 78-go.

Rygor, jak widzimy, nader ostry, lecz podyktowany żywotnemi potrzebami wymiarów sprawiedliwości. Reasumując postanowienia powyższe nowej procedury karnej, wchodzącej w życie za 3 kwartały, dojść musimy do wniosku, iż kwestje powództwa cywilnego w procesie karnym rozwiązał prawodawca polski w duchu najnowszych wymagań nauki prawa i praktyki sądowej.

Fałszywe pogłoski podatkowe

Dowiadujemy się, że pogłoski, jakoby Ministerstwo Skarbu zamierzało ponownie przedłożyć Sejmowi odrzucony na sesji wiosennej projekt ustawy o podatkach gruntowym i domowym, są pozbawione wszelkich podstaw.

Dyktatura kapitału w Rosji Sowieckiej

Oficjalna agencja sowiecka „Tass" publikuje notę następującą:

„Centralny Komitet Koncesyjny wypracował plan udzielania koncesji na rzecz inwestycji w gospodarce gminnej w 60-ciu blisko gminach, jak to: w Leningradzie, Moskwie, Odessie, Kijowie, Charkowie, etc. etc. Koncesje mają dotyczyć robót użyteczności publicznej—budowy linji tramwajowych, gazowni, elektrowni, wodociągów, rzeźni i t. d. Kapitały inwestowane w tych przedsiębiorstwach nie mogą być niższe, niż 400 milj. rubli w każdym dziale gospodarki komunalnej. Obowiązuje koncesjonarjuszy ustalenie taryf dostępnych dla mieszkańców, przytem gwarantuje się koncesjonarjuszom zyski dostateczne, oraz możność prolongaty kontraktu. Jeśli kapitał zaangażowany będzie dość wielki, koncesjonarjusze mogą otrzymać gwarancję zapewnienia im bezkonkurencyjności przez nieudzielanie pozwoleń na zakładanie podobnych przedsiębiorstw w tejże samej komunie".

Jak widać z powyższego, jest to zupełne zapewnienie absolutnej swobody kapitałom zagranicznym w Rosji Sowieckiej i pozostawienie im wolnej ręki w eksploatowaniu przedsiębiorstw komunalnych. Tak wielki jest brak kapitałów w Rosji Sowieckiej, iż rząd godzi się na przyznanie kapitałowi zagranicznemu większych przywilejów niż te, z których korzysta on u siebie w domu.

Nie kupuj towarów zagranicznych

Preliminarz budżetu Państwa na rok 1929–30

WARSZAWA. W dniu 8 b. m. odbyło się w prezydjum Rady ministrów posiedzenie rady gabinetowej pod przewodnictwem prezesa ministrów, prof. Bartla. Obecny był Marszałek Piłsudski. Po godzinnych rozprawach ustalono projekt budżetu państwa na rok 1929/30 w globalnej sumie dochodów 2.809.200.000 zł. i wydatków 2.656.931.686 zł. Pozatem w ustawie skarbowej przewidziano 145 milj. zł. na wypłaty dodatkowe dla urzędników i pracowników państwowych, wobec czego łączna suma wydatków wynosi 2.801.931.686 zł.

(Jak wiadomo, budżet państwowy na okres 1928/29 w brzmieniu uchwalonem przez Sejm i Senat, wynosił po stronie wydatków 2.638.392.029 zł., po stronie dochodów 2655009715 zł.

Według informacyj dorywczych, poszczególne pozycje uchwalonego wczoraj przez Radę Ministrów preliminarza, przedstawiają się w okrągłych cyfrach, jak następuje: sprawy zagraniczne—55 milj., wewnętrzne — 233 milj., wojskowe (łącznie z przedsiębiorstwami) 814 milj.; sprawiedliwość—116 milj., oświata—401 milj., rob. publ. — 46 milj., przemysł i handel—52 milj., rolnictwo—55 milj., praca i op. społeczna—64 milj., emerytury—107 milj., długi państwowe—247 milj., itd.

Jak wynika z zestawienia dochodów i wydatków uchwalonego wczoraj projektu, nadwyżka budżetowa wynosi 152,3 milj. zł.

Z powyższej nadwyżki przeznacza równocześnie uchwalona ustawa skarbowa na rok 1929/30 kwotę 145 milj. na na wypłatę w ciągu całego roku budżetowego obecnie płaconych dodatków 15-procentrowych do uposażenia funkcjonarjuszom państwowym, emerytom, wdowom i sierotom tychże oraz zasiłki inwalidów wojennych.

Preliminarz wydatków na rok 1929-30 jest wyższy od budżetu uchwalonego przez Sejm na rok 1928-29 zaledwie o 128 milj. zł., w tem wzrost wydatków na amortyzację i oprocentowanie długów państwowych, oraz normalny wzrost wydatków na emerytury i renty inwalidzkie wynosi 23 milj. zł. Reszta, wynosząca 105 milj zł., przypada na wszystkie razem ministerja resortowe i wyraża wzrost, który był nieunikniony dla przystosowania budżetu roku bieżącego do zmienionego w niektórych działach administracji stanu prawnego i faktycznego. Wynika z tego, iż rząd przy uchwalaniu budżetu r. 1929-30 wyszedł zasadniczo z kwot budżetu na rok 1928-29, urealniając je jedynie tam, gdzie tego wymagała istotna potrzeba państwa. Preliminarz dochodów, wynoszący jak podano wyżej 2.809,2 milj. zł., ustalony został ściśle przy uwzględnieniu rzeczywistych wpływów roku budżetowego 1927-28, w których uzyskano, jak wiadomo, okrągło 2.769 milj. zł., oraz oparty na doświadczeniach bieżącego roku budżetowego.

* * *

WARSZAWA (tel. wł.). W Ministerstwie Skarbu z polecenia dyr. dep. Grodyńskiego została utworzona specjalna Komisja Redakcyjna do czuwania nad dokładnem wykonaniem druku preminarza budżetowego na rok 1929—30. Komisji tej przewodniczy naczelnik Wilu dn Marynowski.

Dziś do drukarni państwowej zostały przesłane ostatecznie już opracowane preliminarze budżetowe: Ministerstwa, Przemysłu i Handlu, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Ministerstwa Komunikacji, Ministerstwa Rolnictwa i Ministerstwa Reform Rolnych.

Śmierć popularnego aktora

WARSZAWA *(tel. wł.)* 10. X. Dziś zmarł w Warszawie Teodor Konopka, występujący w ciągu wielu lat na scenach warszawskich pod nazwiskiem Teodora Rolanda.

Znakomity aktor zostawił dwóch synów, z których jeden jest artystą w Morskim Oku, a drugi urzędnikiem w konsulacie polskim w Paryżu.

MARY IMLAY TAYLOR 86)

(Przedruk wzbroniony).

Człowiek, który się przebudził

Richieson znalazł tymczasem numer czterdziesty siódmy i obrzucił wzrokiem jego frontu, tonący w najzupełniejszych mrokach, chociaż w sąsiednich domach wszędzie błyszczały światła. Sprawdził, czy ma przy sobie zapałki i wszedłszy po schodach, zaczął próbować kluczy.

W trakcie tej czynności jego wrażliwe uszy odkryły zmianę w tempie kroków człowieka, idącego drugą stroną ulicy. Zszedł on właściwie z chodnika, o trzy czy cztery domy dalej i przechodził przez jezdnię. „Idzie do domu" — pomyślał Richieson, modląc się w duszy, żeby nieznajomy nie zwrócił uwagi na jego długie manipulacje z zamkiem drzwi numeru czterdziestego siódmego. Kroki jednak zawróciły i zaczęły iść po tej samej stronie ulicy, po której stał Jack.

— Niech cię licho! — wykrzyknął półgłosem. W tejże w chwili klucz wszedł w zamek, obrócił się i drzwi otworzyły się cicho do środka.

Nim niepokojący przechodzień znalazł się przed frontowemi schodami, Richieson zamknął drzwi i umocnił je od wewnątrz. Hall był ciemny, ale gdzieś w głębi u szczytu napół tylko widzialnej klatki schodowej błyszczało słabe światło. Słuchał przez minutę rozlegających się na zewnątrz kroków. W pierwszej chwili zdawało mu się, że ustały one z chwilą, gdy wszedł do domu i przypomniał sobie naglące ostrzeżenie Hester, ale teraz dobiegły go z powrotem równe, miarowe i coraz słabnące w oddaleniu. Naturalnie, przypadkowy przechodzień... Niemniej jednak upewnił się raz jeszcze, że drzwi są zamknięte i że klucz wejściowy znajduje się od wewnątrz. Naturalnie musieli mieć i drugi taki sam klucz. Z pewnością istniały dwa jednakowe klucze, ale trudno! musiał ryzykować.

Oczy jego oswoiły się tymczasem z panującym wokoło półmrokiem. Rozejrzał się zaciekawiony. Pokój po prawej ręce był zupełnie ciemny. Mając sączące się od góry światło, nie zapalił zapałki, tylko zawrócił i wszedł ostrożnie, z ręką w kieszeni, w której spoczywał razem z kluczami rewolwer madame Tejery. W miarę jak wchodził, robiło się coraz jaśniej, gdyż tajemnicze światło oświetlało częściowo i górny hall.

Dom najwidoczniej posiadał jeszcze meble, pomimo wyprowadzania się mieszkańców. Na schodach leżał stary dywan i na ścianach połyskiwały rany obrazów. Czuć było stęchliznę, tak jakby już dawno nie było wietrzone i wszędzie widniały ślady pleśni. Górny hall był wąski. Wychodziło nań troje drzwi i właśnie z jednych z nich — z ostatnich — sączyła się smuga światła.

Richieson stanął, nasłuchując. Ani z wewnątrz ani w wewnątrz domu nie doszły go wszakże żadne odgłosy. Ruszył cicho, złodziejskim krokiem i stanął jak wryty w drzwiach jasno oświetlonego pokoju. Był to nędzny, biednie umeblowany pokoik. W rogu stało łóżko, na którem leżał całkowicie ubrany człowiek najwidoczniej pogrążony w głębokim śnie.

Był to mąż madame Tajery — a przynajmniej był to człowiek który nawiedził sypialnię Richiesona w domu Barney'ów.

— Dużobym dał za to, żeby wiedzieć czem oni cię napoili, — rzekł młody człowiek, potrząsając za ramię śpiącego. — Jeżeli Giles postał tę samą dozę, to zabezpieczyłem się od niego na całą noc.

Zniecierpliwiony, rozejrzał się po pokoju, medytując co teraz począć. Niepodobieństwem było próbować zabrać stąd uśpionego, gdyż był za ciężki. Musiały wynająć taksówkę i mogłoby paść nań podejrzenie o usiłowanie morderstwa. Spokojny z sprzedawca samochodów miał już dosyć awantur.

W pokoju nie znajdowało się nic, coby mogło służyć jako punkt wyjścia, dla dalszej akcji. Obydwa okna były zamknięte na okiennice i jednym grugiem wyjściem były drzwi wiodące do drugiego pokoju, w którym panowały ciemności. Dom miał jednak urządzenia gazowe. Richieson zapalił zapałkę, poszukał lampy i przytknął do niej płomień.

Pokój ten, tak samo jak poprzedni, był nędznie umeblowany, ale na stoliku stała pożądana rzecz — telefon! Musi skomunikować się z sędzią Wheelerem, Brody'm lub madame Tejerą. Tylko, czy mu uwierzą? Czy nie pomyślą, że strzeliło mu do głowy nowe szaleństwo? Było to zupełnie możliwie. Oprócz tego przekonał się, że w pokoju nie było wcale telefonów. Mogło jej nie być w całym domu, a czas uciekał!

Przypomniał sobie, jak poprzednim razem szybko uprzątnięto z domu narkotyzowaną ofiarę, jednocześnie przyszły mu na myśl usłyszane za domem kroki. Zdenerwował się trochę w dodatku nie mógł sobie przypomnieć numeru telefonu sędziego Wheeler'a, a numeru madame Tajery wogole nie znał. Pamiętał jedynie telefon Hestere i ona była jedyną osobą, nie posądzającą go o szaleństwo.

(D. C. N.)

Co słychać nowego?

11
Czwartek

Dziś: Zenaidy P. P.
Jutro: Maksymiljan

Wschód słońca: 5.40
Zachód „ 4.31
Długość dnia 10 godzin 55 min.

Ceny chleba i mięsa

Chleb razowy 35 gr. za kg.
Chleb szatrowany 45 gr. kg.
Chleb pytlowy 65, 54 gr. kg.
Mięso wołowe zł. 1.80 gr. za kg.
Mięso woł. koszerne 2.25 gr. za kg.

Powrót p. Wojewody

Wczoraj w godzinach wieczornych powrócił z małżonką pan Wojewoda Beczkowicz, który bawił na urlopie wypoczynkowym.

Zebranie Wojewódzkiego Komitetu obchodu dziesięciolecia

Dziś odbędzie się zebranie Wojewódzkiego Komitetu obchodu dziesięciolecia Polski. W zebraniu wezmą udział wszyscy starostowie, oraz delegaci komitetów powiatowych.

Posiedzenie pow. Komitetu Obchodu Dziesięciolecia

Wczoraj odbyło się posiedzenie Powiatowego Komitetu Obchodu Dziesięciolecia Polski, na którem dokonano wyboru delegatów do Komitetu Wojewódzkiego.

Jako delegaci z pow. nowogródzkiego wchodzą: starosta Hryniewski, wiceprez. Sądu Okr. p. Parfjanowicz, insp. szkolny Stiasny, profesor Ciechanowski, mec. Zeldowicz.

Następnie uchwalono poprzeć projekt budowy sanatorjum w Nowojelni, oraz naszkicowano w ogólnych zarysach program obchodu w Nowogródku.

Komunikat Oddziału Zw. P. N. S. P. w Nowogródku

W związku z mającym odbyć się w listopadzie b. r. X Zjazdem Delegatów i koniecznością wyboru 3 przedstawicieli na ten Zjazd z powiatu nowogródzkiego—Zarząd Oddziału prosi kolegów przewodniczących Ognisk w Nowogródku, Cyrynie, Rajcy, Koreliczach, Lubczy, Niehniewiczach, Wsielubiu, Szczorsach, Zdzięciole, Osmołowie, Nowojelni, Poczapowie i Walówce o przybycie na posiedzenie Zarządu, które odbędzie się w niedzielę, dnia 14 b. m. o godz. 12-ej w szkole przy ulicy Sienieżyckiej.

Jednocześnie uprasza się o uregulowanie wszystkich należnych wkładek, przedstawienie dowodów wpłacania przez członków Ogniska 1 proc. na Domy Związkowe i imiennego wykazu nauczycieli—należących do Zw. P. N. S. P.

Zawiadomienie

Nowogródzkie Powiatowe Towarzystwo Łowieckie urządza dnia 14 października r. b. polowanie z naganką na terenach wsi Gniesicze. Zbiórka o godz. 8 rano u Jefima Boszko sołtysa wsi Gniesicze. Osoby łyczące wziąć udział w polowaniu zechcą łaskawie zgłosić się do sekretarza T-wa p. St. Gutkiisa, celem zapisania się i uiszczenia przedpłaty w wysokości 5 zł. na pokrycie kosztów związanych z polowaniem.

Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 12 października włącznie do godz. 15. Wrazie niezgłoszenia się odpowiedniej ilości osób polowanie zostanie odłożone.

Turniej szachowy w Mirze

Dalsze rozgrywki turnieju szachowego w Domu Ludowym w m. Mirze dały wyniki następujące:

22. IX. w partji Czernobaj — dr. Ślepak, wygrał ten ostatni; spotkanie Fiedorkiewicza z Bermanem zakończyło się zwycięstwem p. Bermana;

W dniu 25. IX. mały Kuczyński po zaciętej walce pokonał p. Fiedorkiewicza, zaś p. Łobocki dość łatwo wygrał z p. Czernobajem.

Dzień 27. IX. przyniósł zwycięstwo p. Iskolskiemu nad p. Bermanem i p. Łobockiemu nad p. Kuczyńskim, przytem należy zaznaczyć, że w tej ostatniej partji zwycięstwo w czasie gry przechylało się to na jedną to na drugą stronę i tylko w ostatnich minutach gry, dzięki nieznacznemu błędowi ze strony p. Kuczyńskiego, sytuację opanował p. Łobecki.

W dniu 28. IX. p. Protas przegrał p. Łobeckiemu, zaś dzień 29. IX. przyniósł pierwsze zwycięstwo p. Fiedorkiewiczowi przeciw p. Czernobajowi; 2 i 3 października został uwieńczony wygranemi d-ra Ślepaka przeciwko Fiedorkiewiczowi i p. Protasa przeciwko Kuczyńskiemu.

W dniu 7 października prawdopodobny mistrz turnieju pan Żelik Iskoldski zupełnie niespodziewanie przegrał partję panu Czernobajowi, tracąc tem samem bezprzeczne pierwszeństwo i stając na równi z panem Łobockim.

Chociaż koniec rozgrywem jeszcze jest bardzo daleki, jednak obecnie już można wyczuć, że 1 i 2 miejsca zostaną podzielone między p. p. Zelikiem Iskoldskim, a Włodzimierzem Łobockim.

Ulepszenie sieci telefonicznej

Z końcem września b. r. zakończoną została budowa nowego przewodu telefonicznego bronzowego Baranowicze—Słonim, który Dyrekcja P. P. i T. użyła do polepszenia bezpośredniej komunikacji telefonicznej pomiędzy Baranowiczami, a Brześciem nad Bugiem przez połączenie nowowybudowanego przewodu z istniejącego już przewodem bronzowym Słonim—Brześć nad Bugiem.

Dzięki tej budowie tak ważne ośrodki, jak Baranowicze i Brześć nad Bugiem uzyskały dobrą komunikację telefoniczną, z której mogą korzystać i inne miasta województwa nowogródzkiego.

KINO „NOWOŚĆ"
w STOŁPCACH
wyświetla 8, 9 10 i 11 października film p. t.
„WESOŁA WDÓWKA"
Najlepsza operetka świata w 10 aktach oraz nadprogram komedja.

Kino „POGOŃ" w Nowogródku
Dziś i dnie następne będzie wyświetlany wstrząsający dramat w 7 aktach p. t.;
„TATJANA"
oraz nadprogram w 2 aktach. Początek o g. 6 i 8.

Medal za wojnę 1918--1921

Zostało ogłoszone rozporządzenie Rady Ministrów o medalu pamiątkowym za wojnę 1918—1921 r. Medal ten jak opiewa rozporządzenie ustanowiony zostaje w celu przekazania pamięci potomnych wysiłku Narodu o utrwalenie niepodległości i zabezpieczenia granic ojczyzny w wojnie 1918—1921 r.

Medal ten o średnicy 35 mm. wybity w bronzie posiada na stronie prawej wizerunek orła państwowego z krzyżem orderu wojskowego „Virtuti Militari", zawieszonym na wstędze na szyi, po bokach daty 1918—1921; na stronie odwrotnej w wieńcu dębowym dwuwierszowy napis: „Polska Swemu Obrońcy". Medal noszony jest na lewej piersi, po medalu za ratowanie ginących, a przed orderami i odznaczeni zagranicznemi, oraz przed innemi medalami polskiemi, na wstążce z mory szerokości 37 mm. Środek wstążki stanowi pionowy pas niebieski koloru wstążki orderu Virtuti Militari szerokości 13 mm., po bokach tego pasa biegną pionowe paski symetryczne rozmieszczone w następującym porządku: najbliżej czarny pasek szerokości 2 mm., następnie biały szerokości 2 mm., poczem amarentowy koloru wstążki Krzyża Walecznych szerokości 5 mm. w końcu biały szerokości 2 mm. Wstążka obramowana jest z obu stron paskiem koloru niebieskiego.

Prawo otrzymania medalu służy tym, którzy w okresie od 1 listopada 1918 r. do 18 marca 1921 r. a) jako żołnierze: 1) polegli lub byli ranni bez względu na czas trwania ich służby, 2) zmarli skutkiem choroby, nabytej w polu, lub z powodu niesienia rannym i chorym żołnierzom pomocy sanitarnej bez względu na czas trwania ich służby, 3) conajmniej przez trzy miesiące pełnili służbę w formacjach linjowych w polu, względnie jako ochotnicy po wezwaniu Rady Obrony Państwa z dnia 3 lipca 1920 r. pełnili służbę w formacjach linjowych w polu przynajmniej przez dwa miesiące, 4) conajmiej przez pięć miesięcy służbę czynną.

b) jako osoby cywilne: 1) współdziałając (ochotniczo lub w wykonywaniu swego obowiązku służbowego) z wojskiem w polu, polegli lub byli ranni bez względu na czas trwania ich służby, 2) zmarli skutkiem choroby, nabytej przy współdziałaniu z wojskiem w polu, lub z powodu niesienia żołnierzom pomocy sanitarnej, bez względu na czas trwania ich służby, 3) conajmniej przez pięć miesięcy współdziałali z wojskiem w polu, względnie nieśli żołnierzom w polu pomoc sanitarną lub duchową, 4) conajmniej przez dziewięć miesięcy nieśli pomoc sanitarną żołnierzom w kraju względnie współdziałali z wojskiem w kraju w zabezpieczeniu mienia wojskowego.

c) jako cudzoziemcy współdziałali z wojskiem polskiem w polu.

Osoby, którym prawo do medalu zostało przyznane, nabywają medal na koszt własny. Medal będzie wybity przez Mennicę Państwową.

Prawo przyznawania medalu przysługuje ministrowi Spraw Wojskowych, który uprawnienia swoje może przelać na władze mu podległe. Prawo do medalu tracą uprawnieni do posiadania go w wypadkach, w których wedle obowiązujących ustaw karnych wskutek skazania karnosądowego następuje utrata orderów i odznaczeń. Osobom, którym wedle obowiązujących ustaw karnych nie mogą być przez czas trwania skutków karno-sądowego skazanie nadane ordery i odznaczenia, nie może być przyznany medal przed ustaniem tych skutków.

Litwini nie chcą służyć w wojsku

WILNO 10.X (tel. wł). W ostatnich dniach na całym terytorjum Litwy Kowieńskiej władze litewskie zarządziły pobór do wojska rocznika 1907. Ludność tamtejsza odnosi się z taką niechęcią do służby wojskowej, że zaledwie 60 proc. obowiązanych do służby wojskowej staje przed komisjami poborowemi.

Dziennikarze amerykańscy przybywają do Wilna

WILNO, 10.X. *(tel. wł.)* Na dzień 15 października zapowiedziało swoje przybycie 8 dziennikarzy amerykańskich, którzy przybywają do Wilna celem zapoznania się ze stosunkami politycznymi i ekonomicznymi.

Prowokacyjne banknoty

WILNO, 10.X. *(tel. wł.)* Z Kowna donoszą, że litewskie Ministerstwo Skarbu puściło w obieg nową serję banknotów 50 litowych. Banknoty te z jednej strony noszą wizerunek prof. Bassanowicza z drugiej zaś wizerunek góry Zamkowej w Wilnie.

Strajk krawców w Wilnie

WILNO, 10. X. *(tel. wł.)* Wczoraj wybuchł strajk krawców chałupników, którzy domagają się podwyżki płacy w wysokości 25 proc.

Strajk objął 150 osób, zatrudnionych w 33 zakładach.

Epidemja szkarlatynyw Słonimie

W Słonimie ukazało się ogłoszenie Magistratu Nr. 45, wzywające mieszkańców do roztoczenia szczególnej opieki nad dziećmi z powodu panującej epidemji szkarlatyny. W ogłoszeniu tem Magistrat zaleca dzieciom dezynfekowanie Jamy ustnej przez płókanie czystą wodą, lub wodą z jodyną lub kwasem bornym, nadto Magistrat powołuje do utrzymywania domostw i dziedzińców w należytej czystości.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że epidemja szerzącej się szkarlatyny przyjęła tak zastraszające rozmiary, że pan Starosta zwołał posiedzenie lekarzy i dyrektorów szkół w Słonimie celem należytego omówienia tej sprawy i przedsięwzięcia środków zaradczych.

Ohydne ojcobójstwo

W dniu 5 bm., w nocy około godziny 3-ej na drodze Słonim-Derewna został zarąbany siekierą mieszkaniec m. Słonima Franciszek Węgrocki przez swego syna Bolesława, który popełnił czyn, jak tłómaczy, z zemsty za znęcanie się ojca nad rodziną. Bolesław Węgrocki do inkryminowanej mu zbrodni przyznał się.

Jak nas informują, Węgrocki z rodziną swoją żył w istocie w niezgodzie, nawet zamierzał rzucić ją na pastwę losu, wypędzić z mieszkania, sam zaś ożenić się powtórnie. W tym też celu rzekomo, przeszedł na ewangelizm i poczynił już dla uświęcenia swego przedsięwzięcia pewne kroki. Ostatnio Węgrocki jechał z synem do Mołczadzi do swej przyszłej połowicy. Jednakże syn nie mógł dłużej znieść znęcania się ojca nad liczną rodziną i wyjąwszy z pod siedzenia wozu na którym jechali siekierę zabił go.

Rzecz oczywista, że sprawcą tego ohydnego ojcobójstwo zaopiekowała się policja.

Kronika Słonimska

Osobiste

P. Starosta Władysław Henszel powrócił przed kilku dniami do Słonima i od dnia 5 b. m. pełni obowiązki służbowe.

Przed kilku dniami przybył do Słonima p. Edmund Walaski, nowomianowany zastępca Architekta Rejonowego na miejsce przeniesionego do Nowogródka p. Stanisława Czecha.

Rocznica 10-lecia Niepodległości

W dniu 9 b. m. w sali Domu Ludowego w Słonimie odbyło się zebranie Komitetu Obywatelskiego Obchodu Rocznicy Dziesięciolecia Odzyskania Niepodległości.

O przebiegu tego zebrania, jak i o powziętych rezolucjach zamieścimy odpowiednie sprawozdanie.

P. T. K. Słonim

W dniu 12 b. m. o godz. 18-ej w sali Domu Ludowego odbędzie się walne zebranie członków Oddziału T. T. K. Słonim.

Odczyt Dr. J. Kruka

W dniu 6 b. m. w lokalu Beth Am w Słonimie Żydowska Szkoła Ludowa w Słonimie urządziła odczyt, na którym prelegent Dr. Kruk z Warszawy przemawiał na temat: „Tragedja miłośników Gheta", w którem prelegent streszczając zebranym słuchaczom historję narodu żydowskiego i jego literatury, scharakteryzował życie ważniejszych pisarzy i ich twórczość, podkreślając, że współcześni pisarze żydowscy kroczą po linji współpracy narodów dla dobra ludzkości i dlatego prelegent uważa Organizację Sjonistyczną, propagującą hasła zaufane i stojące w kolizji z nowoczesną metodą twórczości, za, według jego zdania, szkodliwą dla narodu żydowskiego.

Wyświęcenie nowego lokalu Urzędu Gminy Byteń

Jak nas informują, w dniu 28 bm. w Byteniu nad Szczarą odbędzie się uroczyste poświęcenie nowowybudowanego lokalu Urzędu Gminnego, na które zostaną zaproszeni przedstawiciele władz i społeczeństwa.

Unieważnienie wyborów wójta gminy Byteń

Jak wiadomo, przed kilku dniami dokonano wyborów wójta gminy Byteń, który jednak przez Starostwo nie został zatwierdzony. Z tego też powodu należy oczekiwać w czasie najkrótszym zarządzenia dokonania ponownych wyborów wójta tej gminy.

Przeniesienia pisarzy gminnych

Z dniem 1 października zostali przeniesieni następujący pisarze gminni:

1) p. Bolesław Rotkiewicz z gm. Rohotna do gm. Miżewicze;

2) p. Antoni Zybiński z gm. Miżewicze do gm. Kozłowszczyzna i

3) p. Leoszkiewicz z gm. Kozłowszczyzna do gm. Rohotna.

Koło Młodzieży Wiejskiej w Zadworzu

Młoda, bo istniejąca od niedawna, organizacja Koła Młodzieży Wiejskiej we wsi Zadworze w dniu 1 b. m. urządziła przedstawienie amatorskie. Odegrane były jak na amatorów wiejskich niezłe utwory p. t. „Krew nie woda" oraz „Djabeł i kominarz". Miejscowa ludność odnosi się do poczynań tego Koła z uznaniem, to też na przedstawienia stawiła się w ilości około 60 osób, zasilając w ten sposób kasę Koła kilkudziesięcioma złotymi.

Pożar

W dniu 5 b.m. około 4 rano wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem we wsi Bajki, gm. kostrowickiej powstał pożar, pastwą którego padły: dom mieszkalny, inwentarz żywy i martwy, należące do Piotra i Ławryna braci Muzyczków, którzy określają wysokość strat poniesionych do 8000 złotych

ŻYCIE LIDZKIE

ADRES:
Suwalska Nr. 40, Tel. 93

Lidzcy rzemieślnicy — chrześcijanie tworzą jednolity zwarty front zawodowy

Konsolidacja stanu średniego, wzmacnia się z każdym dniem

Kilkakrotnie już poruszaliśmy w „Życiu Lidzkiem" potrzebę zjednoczenia się rzemieślników-chrześcijan w jednolitą, zwartą organizacją zawodową, którą broniłaby skutecznie interesów rzemiosła przed zachłannością mało wykwalifikowanych zawodowo elementów obcych, nic wspólnego z tradycjami stanu średniego niemających. Zawodowa organizacja taka, stojąc na gruncie apartyjności, a mając na celu tylko jedną drogę, jeden kierunek: ekonomiczne podźwignięcie się rzemiosła, planową pracę nad udoskonaleniem wytwórczości; podniesieniem wiedzy zawodowej i rozwojem warsztatów wytwórczych, —winna, rzecz naturalna, grawitować ku Rządowi, który przez powołanie do życia samorządu gospodarczego (Izb Rzemieślniczych) dowiódł, że docenia należycie rzemiosło w życiu gospodarczem i społecznem odrodzonej Ojczyzny i chce z tem rzemiosłem jaknajbliżej współdziałać.

Co się tyczy rzemieślników chrześcjan z Lidy i powiatu, to zdawało się, że nasze polskie „jakoś to będzie" gra w życiu tych rzemieślników dominującą rolę. Wyraz temu przekonaniu daliśmy, z racji zbliżających się wyborów do Izby Rzemieślniczej, wytykając w „Życiu Lidzkiem" indyferentyzm tutejszego stanu średniego. Dziś z prawdziwą satysfakcją konstatujemy znamienny fakt uzdrowienia stosunków w lidzkim świecie rzemieślniczym, fakt, który świadczy o zrozumieniu przez rzemiosło chrześcijańskie, że tylko przez jedność stan średni może uzyskać w tak ważnym, a niedalekim już momencie wyporów do Izby, należne temu rzemiosłu miejsce.

Niedzielne zebranie o którem podaliśmy krótką wzmiankę kronikarską, było jednym żywiołowym spontanicznym odruchem pragnienia jedności zawodowej, by w oparciu się na współdziałaniu z Rządem stanąć zwartym szeregiem do pracy nad budową lepszego jutra.

Zebranych było około 100 osób z Lidy i powiatu. Przewodniczył zebraniu profesor Kozicki, który po zagajeniu przedstawił obecnym porządek dzienny, podkreślając, że pierwszym etapem do osiągnięcia należnych wyników w wyborach do Izby Rzemieślniczej jest przeprowadzenie rejestracji rzemiosła i zorganizowanie Towarzystwa Rzemieślniczego, które w oparciu o zaufanie ogółu rzemieślników-chrześcijan będzie miało wpływy u czynników miarodajnych, by zdobyć dla swych członków słuszne prawa. W sprawie rejestracji wygłosił referat p. Hilary Ryży, urzędnik Starostwa, który szczegółowo instruował zebranych, jak tę rejestrację przeprowadzić.

Następnie po odczytaniu statutu Towarzystwa Rzemieślniczego przystąpiono do wyborów zarządu i komisyj: balotującej i rewizyjnej. Wybory same dały powód do ożywionej, miejscami bardzo gorącej, dyskusji, lecz idea potrzeby zjednoczenia się w Towarzystwo Rzemieślnicze zwyciężyła i wybory przeprowadzono pod hasłem wyjątkowej wprost jednomyślności. Wybrani zostali do zarządu: pp.: Kozicki Tomaszewicz, Ancerewicz, Wersocki, oraz weszli automatycznie w myśl § 12 statutu, jako przewodniczący wydziałów zawodowych (starsi cechów) pp.: Maślanko Engenjusz, Michalski Andrzej, Paprocki Kazimierz, Rodziewicz Andrzej i Wach Józef.

Do Komisji Rewizyjnej pp.: Antonowicz, Jańcewicz, Marczukiewicz, Trachimowicz i Wierzbiński.

Do komisji balotującej pp.: Czajkowski, Klincewicz, Mackiewicz, Oborski, Siemaszko, Staszkiewicz i Waszkiewicz.

Po wyborach władz Towarzystwa na wniosek p. Rodziewicza, przyjęty jednogłośnie przez zebranych, by podkreślić swą wspólnotę z zamierzeniami Rządu, — Walne Zgromadzenie Rzemieślników Lidy i powiatu uchwaliło wysłać następujące depesze:

„Prezydent Rzeczypospolitej, Warszawa.

Rzemieślnicy miasta Lidy i powiatu, zorganizowani w Towarzystwo Rzemieślnicze, ślą Ci, Panie Prezydencie, wyrazy hołdu i czci.

W imieniu rzemieślników Zarząd: prof. Kozicki, redaktor Ancerewicz, mistrz szewski Tomaszewicz, mistrz rzeźnicki Wersocki, starszy cechu krawców Wach, starszy cechu rzeźników Rodziewich, starszy cechu ślusarzy Maślanko, starszy cechu szewców Paprocki, starszy cechu stolarzy Michalski".

„Marszałek Piłsudski, Warszawa.

Rzemieślnicy Lidy i powiatu, zorganizowani w Towarzystwo Rzemieślnicze, ślą Ci, Panie Marszałku, podziękowanie za wprowadzenie w życie samorządu gospodarczego.

W imieniu rzemieślników Zarząd: profesor Kozicki i t. d."

„Pułkownik Sławek, Prezes Bloku Bezpartyjnego. Sejm, Warszawa.

Rzemieślnicy Lidy i powiatu, zorganizowani w Towarzystwo Rzemieślnicze, przesyłają Ci, Panie Prezesie, podziękowanie za owocną pracę nad odbudową gospodarczą kraju.

W imieniu rzemieślników Zarząd..."

„Wojewoda Beczkowicz, Nowogródek.

Rzemieślnicy Lidy i powiatu, zorganizowani w Towarzystwo Rzemieślnicze, przesyłają Ci, Panie Wojewodo, podziękowanie za troskliwą opiekę nad rzemiosłem.

W imieniu rzemieślników Zarząd..."

„Starosta Bogatkowski, Lida.

Rzemieślnicy Lidy i powiatu, zorganizowani w Towarzystwo Rzemieślnicze, przesyłają Ci, Panie Starosto, podziękowanie za wytrwałą pracę dla dobra powiatu.

W imieniu rzemieślników Zarząd..."

Następnie na 8 października wyznaczono zebranie Zarządu i Komisyj dla przeprowadzenia wyborów funkcyjnych. Wybory te wypadły następująco: prezes zarządu—profesor Kozicki, wiceprezes — mistrz szewski Tomaszewicz, sekretarz—red. Ancerewicz, skarbnik—mistrz rzeźnicki Wersocki, oraz, jak wyżej już podano, 5 starszych cechów.

Bilans „Tygodnia Sportowego"

W ubiegłą niedzielę rozpoczęto zawody lekkoatletyczne. Niestety pogoda nie dopisała, a z nią i publiczność, którą chciano zapoznać z najpiękniejszą gałęzią sportu. Zawodnicy zgromadzili się stosunkowo licznie, to też osiągnięcie pierwszego miejsca, było połączone naprawdę z wielkim wysiłkiem. Ambicja zawodników była też wielką i zacięcie walczono o każdy centymetr.

Podczas gdy bieżnia, pomimo niepogody, zupełnie dobrze nadawała się do poszczególnych konkurencyj, skocznie były wręcz fatalne i stąd wyniki marne, zwłaszcza, że niektórzy zawodnicy mają za sobą już lepsze rezultaty.

Dobrze jednak, że zawodów nie przesunięto na inny termin, gdyż wtedy bogatego programu nie można byłoby wykorzystać. Mimo więc bezustannego „kapuśniaczka" pracowano do zmierzchu, resztę zaś zawodów dokończono w czwartek przy sprzyjającej już pogodzie.

Komisja sędziowska, złożona z pp.: Wohlmanna, por. Pawłowicza, komisarza Erchardta i Chełstowskiego, zatwierdziła następujące wyniki:

Rzut oszczepem I.—Dzienkiewicz Eugenjusz (Gimnazjum Państwowe)—40.46 mtr. II. — sierż. Sidorowicz (77 p. p.)—36,61 mtr. III — Mantej (Gimn. Państw.) — 36,61 mtr.

Rzut kulą I — st. sierż. Markowski (77 p. p.) — 9,12 mtr. II—Hołowacz (Gimn. Miejskie)—9,05. III—Kwaśny (Policyjny Klub Sport.)—8,25 mtr.

Rzut dyskiem — I Kwaśny (P. K. S.) — 28.6 mtr., II st. sierż. Markowski (77 p. p.)—28,02 m. III szereg. Latała (5 p. lotn.) — 26,54 m.

Bieg z płotkami 100 mtr... I—kapr. Zybert (77 p. p.) — 20.05 sek. II. — por. Pawłowicz (77 p. p.)—20.35 sek. III—Putrament (Gimn. Państw.)—21.01 s.

Skok o tyczce I — sierż. Sidorowicz (77 p. p.) 2,45 mtr. II—Witorzeńc (Gimn. Państw.)—2,45 mtr. III — Burczyński (77 p. p.) 2,35 mtr.

Sztafeta 4 × 100 I.—77 p. p. w składzie: por. Pawłowicz, kapr. Zybert, plut. Burczyński, st. szer. Różewicki—w czasie 50 sek.

II—Gimnazjum Państw. w składzie: Olszyński, Wiltos, Mantej, Chszczonowicz - czas 51 sek. III—Pol. Klub Sport. w składzie: Rezmer, Piekarski, Wojcik i Szczęsnulewicz.

Bieg 800 mtr. I—kapral Mościbrodzki (77 p.p.) 2 m. 21 sek. II—Klimaszewski (Gimn. Miejskie) 2 m. 25 sek., III—szer. Lappe (77 p.p.)

Skok w zwyż. I—Orzechowski (5 p. lotn.) II—Sidorowicz (77 p.p.) III—post. Wacławski (P. K. S.) Wszyscy osiągają 1,30 mtr.

Skok w dal. I — por. Pawłowicz (77 p.p.) 5,71 mtr. II—Salwacki (Strzelec) — 5,45 mtr.—III Wojcik (P.K.S.)—5,42 mtr.

Bieg. 100 mtr. I—por. Pawłowicz (77 p.p.) 12 m. 3 sek. II—st. szer. Różewicki (77 p. p.) III—Salwacki (Strzelec).

W konkurencji żeńskiej.

Rzut kulą. I Stubunicówna 9,45 m., II Hencewiczówna, III Anackówna.

Bieg 60 mtr. I—Stubunicówna 10 sek. II—Hancewiczówna 10, 2 sek., III—Kwiatkowska.

Rzut dyskiem. I—Stubunicówna 20 m., II—Anackówna, III—Kwiatkowska—wszystkie z „Sokoła".

Największem zainteresowaniem cieszył się turniej piłkarski. Na wszystkich prawie zawodach, zwłaszcza na finałowych publiczność dopisała tak, jak nigdy. Po wyeliminowaniu przez 77 p.p. drużyny L.O.S.O., która uległa w stosunku 1:0, na podstawie wylosowania terminów spotkały się drużyny 5 p. lotn. z „Strzelcem". Drużyna strzelecka grała ładnie. Można było zauważyć u niej obmyślane taktycznie posunięcia przy skromnej technice.

Nie potrafiono wykorzystać rzutu karnego. Drużyna „Strzelca" uległa znacznie silniejszym lotnikom w stosunku 2:0.

(D. c. nast.)

Godziny urzędowania zarządu codziennie od 4—5-ej popołudniu w lokalu Sekretarjatu Bezpartyjnego Bloku, Lida, ul. Poleska 11-a, dokąd też należy kierować wszystkie pisma i zwracać się po informacje.

KRONIKA

Pożar

W osadzie Kondraciszki, gminy siedliskiej z nieustalonej dotychczas przyczyny spalił się dom mieszkalny na szkodę Pilimko Ludwika.

Przez okno

W nocy dnia 7 października niewykryci dotychczas złodzieje dostali się przez wyłamane okno do mieszkania przy ul. Górniańskiej, skąd skradli na szkodę Raubo Adama, Chodyko Teofila i Pedryca Władysława garderobę męską ogólnej wartości 1200 zł., 60 zł. gotówki i dowód osobisty Pedryca Władysława.

Zgubioną kartę zwolnienia wydaną przez P. K. U. Lida w 1924 r., na imię Michała Wileńskiego, unieważnia się.
398—3.

GIEŁDA pieniężna i towarowa

DEWIZY: N. Jork 8.90. Zurich 171,58 Londyn 43.24¼—43.24 Paryż 34.84½ Praga 26.42 Berlin 212.03½ Wiedeń 12.36 Ruble złote—4.65 Dolary w prywatnym obrocie—8.88½ Gdańsk 172.85 Tendencja niejednolita

Złoty polski na giełdach zagranicznych w dn. 8 b. m.

osiągnął za 100 złotych

Gdańsk 57,79—57.84 Berlin 47.47.20 N. Jork 11.25. Zurich 58.25 Londyn 43.25 Praga 377.65 Wiedeń 79.38—79.68.

Papiery procentowe

5% premjowa 93½—95
6% dolarowa 86.25
10% „ kolejowa 103¼
5% „ konwersyjna — 67.
5% „ kolejowa 61.15
8% Bank Gosp. Kraj. 94.
8% „ Rolny 94.
4½% ziemskie 51—50.85
8% miejskie 71.¼
5% miejskie 56.50
4½% miejskie 52
4% pożyczka inwestycyjna 120½ — 122½ — 121¾.

Akcje

Bank Zachodni 32½
Bank Dyskontowy 134½
„ Handlowy 120
„ Polski 175 — 175½
„ Zw. Społ. Zarob. 80—81
Siła i Światło 13
Cukier 59—60
Węgiel 105—106—105.½
Nobel 29
Lilpop 39
Lazy 8
Modrzejów 38½—39
Haberbusch 234
Starachowice II em. 51—51½—51
Borkowski 17.
Firley 67.50
Zawiercie 22—23
Wysoka 215
Ostrowiec 122—120 serja „b i emisja" 115 serja „a"
Cegielski 45
Zieleniewski 128
Pocisk 8½
Spirytus 39½—40
Norblin 240
Zgierz 40½—41¾
Parowóz I em. —II em. 40—39.50
Ciechanów 24
Spiess 200
Rudzki 42—43
Klucze 7.15
Chodorów 189
Tendencja mocniejsza.

Dział pracy przy więzieniu Lidzkiem **ma do sprzedania** po cenach konkurencyjnych **buraki** jadalne egipskie (ćwikłowe), **marchew** czerwoną i żółtą oraz **kapustę**. 402—3

RADJO-PROGRAM

WARSZAWA fala 1.111.

Czwartek 11 października

12.00—12.05. Sygnał czasu.
12.05—12.30 Odczyt org. staraniem Min. W. R. i O. P. dla młodzieży szkolnej pt. "Ziemia złota i owoców Kalifornja".
12.30—14.00. 1-szy koncert szkolny.
15.00—15.20. Komunikaty.
15.20—15.45. Odczyt pt. „Kazimierz Puławski w Ameryce".
15.45—16.00 Komunikat Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.
16.00—16.55. Koncert z płyt gramofonowych.
17.10—17,35. „Wśród książek".
17.35—18.00. Odczyt pt. „Ogólne pojęcie o samorządzie".
18.00—19.00. Audycja literacka. Transmisja z Wilna.
19.00—19.20. Rozmaitości.
19.30—19.55. Odczyt pt. „Z życia organizacji rolniczych".
19.55—20.05. Komunikat rolniczy.
20.02—20.30. Nadprogram, komunikaty.
20.30. Transmisja z Wilna.
22.00—22.05 Sygnał czasu.
22.05—25.20. Komunikaty.
22.30—23.30. Transmisja muzyki tanecznej.

Piątek 12 października

12.00—12.10. Sygnał czasu.
15.00—15.20. Komunikaty.
15.20—12.45. Przegląd wydawnictw perjodycznych.
15.45—16.00. Nadprogram, komunikaty.
16.00—16.30. Muzyka z płyt gramofonowych.
17.10—17.35. Odczyt pt. „O odbiorze radjowym i o najprostszem urządzeniu odbiorczem".
17.25—18.00. Transmisja odczytu z Wilna.
18.00—19.00. Muzyka taneczna.
19.00—19.20. Rozmaitości.
19.30—19.55. Odczyt p. t. „XIX-ty Międzynarodowy Zjazd przeciwalkoholowy w Antwerpji".
19.55—20.05. Komunikat rolniczy,
20.05—20.15. Nadprogram, komunikaty.
20.15. Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej.
22.00—22.05. Sygnał czasu.
22.05—22.20. Komunikaty.

Obwieszczenie

Starostwo Powiatowe w Baranowiczach niniejszem podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że znajdująca się w majątku Hrudopol, gminy Dobromyśl, pow. Baranowickiego, a stanowiąca własność Skarbu Państwa lokomobila firmy „Heinrich Lanz" w Mannheimie Nr. 1758 zostanie sprzedana z wolnej ręki po cenie szacunkowej 2000 zł. (dwa tysiące złotych.)

Wszelkich informacji dotyczących tej lokomobili udziela wymienione Starostwo (Ref. Admin.) w godzinach urzędowych w terminie do dnia 15.XI rb.

Baranowicze, dnia 4.X 1928 r.
Nr. 2778|27.
401

(—) J. Lubański
wz. Starosta

Redaktor i wydawca Zygmunt Kamieński.

Drukarnia Wydz. Pow. w Nowogródku.